Rok I. Czwartek 5. Lutego 1874. **Nr. 2.**

DWUTYGODNIK POLITYCZNY

wychodzi w Stanisławowie dwa razy w miesiącu.

Przedpłata wynosi:

rocznie	2 złr.	— ct.
półrocznie	1 „	— „
kwartalnie	— „	50 „

Przedpłaciciele „**Hasła**“ otrzymują dwutygodnik **bezpłatnie.**

Współczesna „cywilizacya.“

Ostatnie wiadomości nadchodzące z ziemi Podlaskiej w królestwie kongresowem zawierają pełno rozdzierających serce faktów.

Unici tamtejsi wystawieni od dłuższego czasu na prześladowanie religijne, prowadzone przez rząd moskiewski systematycznie, z pomocą księży odstępców wiary, których najwięcej dostarcza Galicya — w ostatnim czasie powołani zostali do poniesienia męczeństwa.

Moskwa widząc, że większość popów już jest po stronie rządu i schizmy postanowiła gwałtem zakończyć rozpoczęte przez podstęp niby to czyszczenie obrządku kościelnego, i jednym zamachem przepędzić lud unicki do prawosławia. I stanie się jak chce tyrania: kula i bagnet rozedrze pierś ludu opierającą się w obronie swej wiary, a pop zdrajca w towarzystwie żołdaka dokona już dzieła z dziatwą i resztą ludu niewymordowanego. Jęki i płacz ludu przebrzmi, strumienie krwi wytoczonej wsiąkną w ziemię, użyźniającej soki pod plon wielkich mścicieli; lecz możni słówka nie rzeką.

Świat wielki, mocarstwa jego i mocarstw płód piekielny — złodziejska maska dyplomacyi nawet nie skrzywi oblicza, nie rzecze słówka, bo prześladowca silny, a prześladowani to przecież nie żydzi rumuńscy. Może więc tyran tępić i burzyć wedle upodobania: na zgliszczach ołtarzy pańskich przeplatać czyny rozpusty hymnami i na cześć cara, i bluźnić Zbawicielowi, wołając jak w dzień męki: jeśliś jest synem Bożym zejdź z krzyża i obroń lud twój wierny! Lecz syn Boży nie schodzi a tyran śmiechem rozpusty urąga prawu i prawdzie, bo nie wie lub nie wierzy, że syn Boży ujmie się za ludy swoje ale w dzień obrachunku tych ludów ze swymi rządami.

Tak smutny widok mamy pomiędzy Wisłą, Bugiem, a Narwią, gdzie rządy absolutne-wschodni despotyzm panuje. Lecz idźmy dalej na Zachód, do Niemiec.

Położenie rzeczy w tych dwóch stronach nadzwyczaj podobne. Tutaj na ziemi, chełpiącej się cywilizacyą podobnie jak wsród bagien naszych żołdak wyrzuca kapłana z świątyni i wciąga go do kaźni, żołdak dziecię polskie wpycha w otchłań wynarodowienia przezwaną szkołą, by mu wydrzeć serce kochające ojczyznę a zaszczepić cześć dla bałwana którego duszą pieniądz i odtylcówka. Prześladowanie religii i narodowości tu i tam równorzędne, tu o tyle gorsze że osłonięte fałszywą maską konstytucyonalizmu. Rozlewu krwi, jak w chełmskiem, nie widać jeszcze nad Wartą i Wisłą, lecz zbyt długo może czekać nań nie będziemy.

Jakoż mamy najcharakterystyczniejszy rys chwili dzisiejszej: jednokierunkowe parcie współczesnej “cywilizacyi„ Rosyi i Niemiec, które nazwiemy procesem historycznym brzemiennym w najdonioślejsze następstwa

Dosyć to spojrzyć tylko na hasła tych kolasów:

:D r a n g n a c h O s t e n! woła Niemiec depcący Polskę i kościół nad Wisłą i Wartą; „N a z a p a d, w p i e r o d“ to okrzyk Moskwy dławiącej Polskę i kościół nad Wisłą i Bugiem.

Może Nemezys dziejowa pozwoli zbliżać się ku sobie tym prądom dwojakiego prawosławia carskiego, a wtedy ciekawem będzie uderzenie się dwóch takich bałwanów.

Nowy podział Polski.

Do zarządzonych już i zamierzanych jeszcze zmian w Królestwie Polskiem przybywa według pogłoski jedna znowu, o której dowiadujemy się z *Russkiego Mira*, co znajdzie czytelnik na właściwem miejscu. A u g u-

Powstanie listopadow .

Wspomnienie historyczne

napisał

Michał Chyliński.

Pomyślny wynik lipcowej rewolucyi paryskiej, która po bohaterskich zapasach wyzwoliła lud frrancuzki z pod panowania znienawidzonych Burbonów, przywróciła narodową gwardyę pod Lafayetem i wytworzyla nowe królestwo na zasadzie czysto obywatelskiej, — porwal za sobą umysly wszystkich ludów i krajów z gruntu niezadowolonych ze sztucznej budowy wyprowadzonej dla równowagi europejskiej przez kongres wiedeński. W murach Paryża rozbito po raz pierwszy „święte przymierze“ zachwiane już i tak ze śmiercią Aleksandra i wywołano po całej Europie ogólne poruszenia zadające twarde ciosy rozporządzeniom kongresu wiedeńskiego, który zająwszy się tak gorąco ugruntowaniem absolutnej monarchicznej władzy pojedyńczych książąt zapomniał zupełnie o czysto ludzkich prawach poszczególnych ludów Z wewnętrznem zadowoleniem wyczekiwala cała wykształcona ludzkość europejska zarania pięknej przyszłości po kongresie, który nie szczęście i spokój Europie, ale zadośćuczynienie panującym domom przyniósł. Ów bezwstydny targ o „dusze“ jakby o martwe materye zatrwożył i oburzył do głębi te narodowości które poczuły, że nadwyrężono niesumiennie godność ludzi i rozbilo ich najpiękniejsze nadzieje. Rewolucyjny sztandar zatknięty na murach Paryza ódbil się szybko o kresy belgijskie i stal się zarazem palnym materyałem dla narodu polskiego doznającego mimo wszelkich zastrzeżeń wiedeńskiego traktatu w granicach „konstytucyjnego królestwa“ najcięższego pokrzywdzenia. To niesumienne stłumianie poczucia własnej narodowości, to niegodne prześladowanie prawdziwej polskości, to w końcu tyrańskie gwałcenie wszelkich objawów miłości Ojczyzny, popchnęło Polskę do ujęcia za oręż, do stoczenia stanowczej walki w imię rzetelnej sprawy narodowej, w imię ujarzmionego ducha Polski. Noc 29 listopada 1830 r. zespoiła pod rozpiętymi orlami polskiemi całą energią narodowego ducha, a czyny i mogiły poległych pod Grochowem, Ostrołęką i Boremlą wojowników polskich złożyły wybitne o jego potędze świadectwo.

Przyczynę i cel powstania listopadowego określa jasno rozrzucona po kraju w kilka dni potem proklamacya dyktatora Chłopickiego. Narysowawszy na wstępie historyczny obraz pierwszych dni rewolucyi wzywa Chłopicki Polaków, którzy już na obu półkolach ziemi z taka zaciętoscią za sprawę wolności walczyli, których nieszczęście i męztwo samych nawet nieprzyjaciół zdumiewaly, aby się dopomnieli o zachowanie najuroczyściej w obliczu świata zaręczonych swobód. Zawistne wrogi, woła dyktator, przebrały dziś miarę, zamiast wolności narzucono nam kajdany. Do nas teraz należy wszystko poświęcając dla postawienia się w możności używania swobód konstytucyjnych pokazać, że godni ich jesteśmy.

stowskie i Lubelskie mają być odcięte od dzisiejszego Królestwa a przyłączone częścią do Litwy, częścią do Rusi, które w urzędowym stylu rosyjskiem mają dziś inne już nazwiska.

Jest to nowy podział Polski, dokonany w czasie najsroższego pognębienia żywiołu polskiego, a więc nieupozorowany nawet niczem, dziejący się li dla tego, że się tak woli carskiej i eksterminacyjnym zabiegom podoba.

Na śmiech i szyderstwo dane zobowiązania międzynarodowe, dziejowa prawda, przyrodzone i pozytywne prawa nieszczęśliwego narodu. Granice kongresowego Królestwa Polskiego wytykała cała Europa, dziś znosi je jednostronnie samowola, chyba za porozumieniem się z możnym a pieszczonym sąsiadem, na którego skinienie dzieje się wszystko w carstwie, jak niegdyś działo się w Niemczech na skinienie cara Mikołaja.

Lecz jakiż może być ten cel tego podziału, którym car zaślubiny swej jedynaczki upamiętnił, taką czyniąc reformę zamiast spodziewanych łask i dobrodziejstw?

Nie sądzimy, iżby się łudzono, że w ten sposób kwestyi polskiej koniec się położy. Nie sądzimy dalej, iżby Rosya zdecydować się miała na odstąpienie Niemcom Polski aż po granice z czasów Prus Południowych, o które nowy podział mniej więcej potrąca. Zdaje nam się raczej, że sąsiedzi świadczą tu sobie przyjaźń, dopóki do innej rozprawy sił nie zbiorą, a świadczą je sobie krajaniem żywego ciała Polski.

Car chciał być grzeczny dla polityki niemieckiej i poprzeć niemiecką walkę przeciw „ultramontanom“ i Polakom przez to, że boleśniejszą zadał Polsce ranę: chciał dać poznać, co warta jego protekcya słowiańska.

Nowy podział Polski, w miejsce namiestnika gubernator Niemiec K o t z e b u e w Warszawie wobec L e d o c h o w s k i e g o i j ę z y k a n i e m i e c k i e g o w s z k o ł a c h W i e l k o p o l s k i oraz zapowiadanej u s t a w y o j ę z y k u u r z ę d o w y m — oto, w czem trzeba szukać przyczyn tego zjawiska.

Daremnie przecież zachody! Polskość i nasze nadzieje przetrwają te umizgi, tę przyjaźń z interesu, podczas gdy w gruncie wre nienawiść i ostrzą się bagnety, a car, który Polskę dzieli znowu, będzie kiedyś błagał o polskie sympatye, — co większa, będzie odszukiwał starych jej granic. I carowie nie wieczni, a często już bezpośredni, następcy klęli błędom poprzedników... G. T.

Ziemie polskie.

P r z e ś l a d o w a n i e u n i t ó w n a P o d l a s i u. Ponieważ prowincya ta w Kongresówce odznacza się silnem przywiązaniem do nas, rząd moskiewski przeto postanowił złamać jej energję gwałtownemi środkami. Jakoż istotnie w tym miesiącu wybuchły rozruchy na Podlasiu.

„O ile można się dowiedzieć z opowiadań przybyłych z teatru działań wojennych, rozpoczętych w dyecezyi chełmskiej przeciwko unitom, broniącym swojej wiary, kampania unicka rozpoczętą została naraz w 3 północnych powiatach gubernyi siedleckiej, a mianowicie: w Siedleckim, Bialskim i Janowskim, przez skoncentrowanie w parafiach unickich tychże powiatów licznych oddziałów straży ziemskiej (policyi), żandarmeryi i wojska, które stopniowo mają się posuwać ku południowi, w m i a r ę p r z y w r ó c e n i a p o r z ą d k u. Stało się więc zadość woli cara i rozporządzeniu hr. Tołstoja, który w swojem rozporządzeniu wydanem do gubernatorów taki nacisk położył na gubernię Siedlecką, a co było prawdopodobnie ułożonem przez ministra po poprzedniem jego porozumieniu się z ks. Popielem i z Gubernatorami siedleckim i lubelskim. Za przyjęciem tego planu działania przeciwko unitom, przemawiały naprzód względy strategiczne, które nakazywały przedewszystkiem uderzyć na punkt najważniejszy i najsilniejszy unii chełmskiej, którym od samego początku tak zwanego o c z y s z c z e n i a o b r z ę d ó w była bez wątpienia północna część Podlasia, a potem i nieustanne przedstawiania ks. Popiela, który w swoich kłamliwych sprawozdaniach hr. Tołstojowi nieustannie mu dowodził: „że lud dobry, tylko księża łotry (miatieżniki)“ (tak!) To też jak tylko rząd zabrał się do ostatecznego zniesienia unii, pierwsze swoje usiłowania zwrócił przeciwko zacnym kapłanom unickim z Podlasia, pomiędzy którymi już aresztowani zostali (tylko z 3 powiatów wymienionych) i osadzeni bądź w więzieniu w Radecznicy, bądź też w Siedlcach i w Chełmie następujący proboszczowie:

Księża Leon Terlikiewicz z Czołomyj, Andrzej Horoszewicz i Faustyn Hanytkiewicz obadwa z Międzyrzecza, Stanisław Łacki z Rudna, Michał Szułakiewicz z Przegalin, Antoni Zatkalik z Horodyszcza, Ludwik Zatkalik z Holi, Sewyryn Zatkalik z Wisznic, Porfiry Dyakowrki z Hołowna, Leon Horoszewicz z Dołhoorod, Henryk Kaliński z Kostomłot, Ludwik Kaliński z Chłopkowa, synowie śp. biskupa Kalińskiego, Józef Kurmanowicz z Pratulina, Leon Szymański z Radcza, Jan Szymański z Uścimowa, Paweł Szymański z Sobibora“.

Zmianę tytułu Królestwa Polskiego i namiestnika ostatecznie rozstrzyga ukaz carski do rządzącego senatu z dnia 11. (23.) stycznia r. b., który brzmi: „Z powodu zgonu namiestnika Jego cesarskiej Mości w Królestwie Polskiem i głównodowodzącego wojskami warszawskiego okręgu wojskowego, jenerał-feldmarszałka hr. Berga, główny zarząd w pomienionym kraju tak pod względem cywilnym, jak i wojskowym, włożony został na członka Rady państwa, jenerał-gubernatora noworosyjskiego i besarabskiego i dowodzącego wojskami odeskiego okręgu wojskowego, jenerał-adjutanta, jenerała piechoty Kotzebue, z godnościami jenerał gubernatora warszawskiego i dowodzącego wojskami okręgu warszawskiego wojskowego i z pozostawieniem członkiem Rady państwa i w godności jenerał-adjutanta“.

Russkij Mir otrzymał, jak twierdzi „pewną wiadomość“, że gubernia Augustowska będzie jakoby przyłączona do generał-gubernatorstwa wileńskiego, oraz że z powiatów gubernii Lubelskiej zamieszkanych przez Rusinów i z dwóch powiatów gubernii Wołyńskiej będzie jakoby utworzona nowa gubernia.

Nominacya K o t z e b u e g o, Niemca czystej wody w służbie moskiewskiej, na miejsce zmarłego Berga jest definitywnem zniesieniem namiestnictwa w Królestwie Polskiem i zrównaniem go z resztą gubernij. Nam przecież zdaje się właśnie ten wybór zbyt demonstracyjny, iżbyśmy w nim nie mieli dopatrywać chwilowego ulegania wpływom z Niemiec, które lada chwila w ł a ś n i e w c o ś w r ę c z p r z e c i w n e g o o b r ó c i ć m o ż e. C h w i l a t a, n a s z e m z d a n i e m, d ł u g o n a s i e b i e c z e k a ć n i e d a.

Proklamacya wzbudziła powszechny zapał ku żołnierskiemu jedynowładztwu, a całe powstanie w Polsce „nie mogło inaczej oddychać tylko pod pancerzem, nie mogło inaczej stąpać tylko z chrzęstem żelaznego rynsztunku, nie mogło inaczej myśleć tylko jedną głową nakrytą stalowym hełmem“. Zdanie to wypowiedział Maurycy Mochnacki, który przedstawiając pod wpływem chwilowego natchnienia przebieg powstania z r. 1830 okazał tak, jak we wszystkich swych pismach gorące serce, dzielny charakter i przenikliwy umysł. Obdarzony bogatą wyobraźnią, zmysłem nadzwyczajnie bystrym i krytycznym, władając przy tem językiem świetnym trafiającym do przekonania, wyjaśnił Mochnacki dowodnie, że sprawa polska nie jest genetycznym pierwiastkowych społeczeństw procesem, gdzie częstokroć traf przygodny, lub geniusz od natury uprzywilejowany coś z niczego stwarza ale raczej jest to dzieło o d z y s k a n i a, jest restauracją i aktem narodowej pamięci przebudzonym z długiego letargu. „Nie utopia mędrkujących teoretyków“ pisze Mochnacki „ale starożytna monarchia bolesławowska lub jagiellońska znajdzie przyjaciół i właściwe umieszczenie w teraźniejszym porządku rzeczy. Te prawdy są tak oczywiste i niewątpliwe, że trafić muszą do przekonania najprostszego rozumu. „Powstaliśmy w imię odwiecznej Polski! Sprawą naszą jest restauracya!“

Tak w pismach Mochnackiego, jak w dziennikarskich jego uwagach o stanie Polski i jej potrzebach przebija się jedna i ta sama zasada t. j. usamowolnienie wszystkich stanów, zrównanie, zbratanie ich, zlanie w jeden stan, aby uczynić cały lud narodem. W historycznym zawodzie Polski wodzi Mochnacki dwie prawdziwie piękne chwile: jedną na sejmie czteroletnim, kiedy naprawiając popsute przez siebie dzieło rzeczypospolitej składała pychę z serca i przypuszczała do udziału w obywatelstwie mieszczan, a drugą po nocy 29. listopada, kiedy w pierwszem najżywszem uniesieniu po ustąpieniu carowego wojska poddała się dobrowolnie pod jarzmo rodaka żołnierza dla dźwignienia całej Polski. Naród przyjmując dyktaturę dał zdaniem Mochnackiego do poznania, że nie chce żadnych partyi, żadnych opinii politycznych, żadnej zatargi domowej w czasie wojny. Powstanie rozpoczęte tłuczeniem szyb w dolnych oknach Belwederu wśród przerażającego okrzyku „śmierć tyranowi“ było aż do końca wyłącznie dziełem oręża. Polska rozszarpana żelazem mogła też jedynie za pomocą żelaza być sklejoną.

To też po pierwszem doniesieniu o wkraczaniu wojsk moskiewskich na ziemię polską poznał sejm, że bez stanowczej walki nie dopnie rewolucya pożądanego celu. „Czyliż trwogą przejęci“ woła marszałek sejmu Ostrowski „lub dawnym ujarzmieni nałogiem upatrywać jeszcze będziem w Mikołaju prawego naszego monarchę? Nie zaiste! On pierwszy zerwał wymuszoną na nas orężem przysięgę. Ta już nas więc tylko tera obowiązywać może, którą od wieków Polak wykonywał Piastom, Jagiełłom i wolno wybranym królom. Niech Europa przestanie w nas widzieć zbuntowanych poddanych; niech w nas uzna niepodległy naród, który podług

Austrya i Węgry.

Na posiedzeniu Rady Państwa dnia 21 Stycznia złożył minister wyznań rozmaite projekta tyczące praw Kościoła, nad którem wkrótce rozpoczną się obrady. Pierwszy projekt ustawy znosi formalnie konkordat i zajmuje się sposobem obsadzania posad duchownych i probostw. O każdem obsadzeniu musi być zawiadomiona władza rządowa i może odmówić. Biskupi obowiązani są równocześnie z ogłoszeniem swoich rozporządzeń udzielić takowe władzy państwa. Jeżeli rozporządzenia kościelne tyczące się służby Bożej miałyby się sprzeciwiać względom publicznym, mogą być wzbronione. Równocześnie uregulowanem zostaje wmięszanie się państwa w zarząd majątkiem kościelnym.

Drugi projekt ustawy tyczy się stosunkow prawnych zgromadzeń klasztornych. Do założenia klasztoru lub osiedlenia się w nim, potrzebnem będzie pozwolenie ze strony państwa i reguła musi być przedłożoną. Projekt ustawy naznacza przypadki odmowy potwierdzenia lub odebrania zezwolenia, albo zniesienia korporacyi religijnych. Jeźli członek korporacyi oświadcza przed władzą polityczną, iż występuje, tenże ma być uważany ze strony państwa jakoby wystąpił z zakonu. Przełożeni zgromadzeń mają corocznie doręczać władzy państwa wykazy członków, podawać do jej wiadomości o zarządzonych karach dyscyplinarnych. Zapisy, darowizny i legata na korzyść korporacyi kościelnych, wymagają zatwierdzenia ze strony państwa. Wizytacya ze strony władzy może być przedsiębrana na podejrzenie nieprawnych zajść. Osiedlenie się zagranicznych stowarzyszeń kościelnych, albo nabywanie w kraju ziemi, wymaga zezwolenia władzy państwa.

Trzeci projekt ustawy reguluje przyczynianie się z majątku beneficyów do funduszu religijnego na pokrycie potrzeb wyznania katolickiego i służby kościelnej. Dodatek z funduszu religijnego służy także do polepszenia dochodów pasterzy dusz i do pokrycia dotychczasowych wydatków ponoszonych z dochodów państwa.

Czwarty projekt ustawy mieści w sobie postanowienie co do uznania nieuznanych jeszcze wyznań religijnych. Uznanie nastąpi wtedy, jeźli nauka religijna, służba Boża i urządzenie gminy wyznaniowej nie zawiera w sobie nic przeciwnego prawu i pod względem moralnym nic rażącego, jeźli gmina używa nazwy, która nie mieści w sobie nic naruszającege innowierców. Inne postanowienia odpowiadają odnośnym postanowieniom co do uznanych już stowarzyszeń kościelnych.

Dowiadujemy się, że już trzech biskupów naprzód objawiło, że zgodzą się na nowe prawa. Doczekamy się więc podobnych zajść jak w Prusiech.

Wiedeński ***Volksfreund*** pisze dnia 30 z. m. „Od kilku dni krąży po mieście niepokojąca pogłoska, że toczy się śledztwo sądowe karne przeciw hr. Wickenburgowi, byłemu ministrowi handlu i członkowi Izby wyższej o udział w Radzie zawiadowczej jednego z tutejszych banków. Podobno Izba wyższa miała już sposóbność zajęcia się tą sprawą“.

Od niedzieli rozpowszechnioną była po Lwowie wiadomość, że dr. Giskra odebrał sobie życie. W telegramach nadeszłych nie ma o tem żadnej wzmianki, a byłby to ważny fakt ze względu na śledztwo w sprawie Offenheima itp.

Peszt 3. lutego. Izba posłów przyjęła rządowy projekt o kolei wschodniej 166 głosami przeciw 155. Nieobecnych na posiedzeniu było 121 posłów.

Niemcy.

W ubiegłym roku generał włoski Lamarmora wydał drukiem pamiętnik w wysokim stopniu kompromitujący nie odznaczającą się honorem politykę kanclerza Niemiec ks. Bismarka.

Gdy w toku dyskusyi parlamentu pruskiego posłowie katoliccy zarzucili Bismarkowi niekonsekwencyę a mianowicie przerzucanie się z jednego wyznania politycznego w drugie, i przytoczyli w dowód pamiętnik Lamarmory, — pan Bismark zarzucił dyplomacie włoskiemu poprostu kłamstwo.

Otóż jen. Lammarmora, nie chcąc wdawać się w szeroką i drobiazgową polemikę, napisał do ***Opinione*** list, w którym zamiast osobistej odpowiedzi przytacza tylko dosłowny odpis noty hr. Usedoma z d. 12. czerwca 1866. Odnośny ustęp brzmi tak; „Co się tyczy sprawy węgierskiej którą Bismark poruszał w r. 1866. a przeto jako konserwatysta monarchiczny, używał środków rewolucyjnych.

Hr. Czaky, któregoś pan do mnie posłał i którego ja z mojej strony poleciłem hr. Bismarkowi, udał się do Berlina gdzie doznał bardzo uprzejmego przyjęcia. “Dalej zaś idzie: Hr. Bismark poleca mi w tej chwili uwiadomić Waszą Ekscelencję, że jego rząd jest gotów dostarczać połowy funduszu na sprawę węgierską i słowiańską, jeżeli rząd włoski dostarczy drugiej połowy. Potrzeba zaś: 1. jednego miljona na rozpoczęcie przygotowań, 2. dwóch milionów na tę chwilę, gdy obydwa w mowie będące narody staną pod bronią. W ten sposób wypadałoby na obydwa rządy po półtora miljona. Hr. Bismark jednak nie wie w razie gdyby niniejszy projekt został od rządu włoskiego przyjętym, w jaki sposób te sumy z potrzebną szybkością dostarczyć się ma na miejsce przeznaczenia. Byłby on wielce obowiązanym Waszej Ekscelencji, gdybyś połowę, przypadającą na rząd pruski, raczył ze skarbu włoskiego wyasygnować ja zaś jestem umocowany dać panu urzędowe przyrzeczenie rzetelnej spłaty. Ponieważ w czworoboku twierdz tyle znajduje się pułków kroackich, przeto sądzę, że byłoby rzeczą bardzo ważną, gdyby o ile to być może, jak najprędzej wybuchł ruch po drugiej stronie Adryatyku.

Dalej zaś pisze jen. Lammarmora: „Gdybym ja był zatem twórcą węgierskiego powstania, nie byłby się hr. Bismark uskarżał na mnie przed hr: Barralem (posłem włoskim w Berlinie), jako to się pokazuje z ułamku telegramu z d. 15. czerwca (karta mojej książki 331): „Z drugiej strony nie chcę Panu zataić, że chętnie widziałbym“ gdyby jen. Lammarmora przyjął kombinacyę, która by nam za wydaniem kilku miljonów zapewniła potężną insurekcyę w Węgrzech“ Na co w tymże samym dniu odpowiedziałem: „Co się tyczy Węgier, zdają się w Berlinie niewiedzieć, że Węgry są z wojsk ogołocone, i że mogłyby się podnieść, skoro by tylko chciały. Gdybym był planowi zrewolucjonizowania tych prowincyj sprzyjał, nie byłbym zapewne otrzymał od hr. Usedoma noty, w której tenże wykłada mi plan kampanii, podyktowanej przez emigrantów węgierskich i oparty na idei powstania, któremu jak wszyscy wiedzą, byłem niechętny. Ponieważ jednak aż tak daleko zaszły rzeczy, że jak ***Preuss. Statzanz.*** donosi, zapytano rządu włoskiego, czyli przytoczone przezemnie dokumenta znajdują się w archiwum ministeryalnym, ażeby je porównać z wrzekomo przezemnie sfalszowanym tekstem więc niniejszem oświadczam:

1) że pisma te, niebędące dokumentami urzędowemi, ale korespondencyą prywatną i i poufną — nie znajdują się w ministerjum spraw zewnętrznych.

2) że dla umożliwiania pożądanych porównań, złożyłem u notarjusza dr. Pietro Fratocchi Via Muratte nr. 20 (Rzym) oryginały dwóch zakwestiowanych dokumentów:
a) z listu prywatnego hr. Usedoma z d. 12. czerwca 1866; b) sprawozdania jen. Govone z d. 3. czerwca 1866“

Anglia.

Gladstone radził królowej rozwiązać parlament, a dziś ogłoszono dekret zarządzający to rozwiązanie. Nowe wybory zarządzą natychmiast, a przyszły parlament zbierze się 5 marca. Minister wystosował pismo do swoich wyborców w Greenwich, w którem wyłuszcza powody rozwiązania parlamentu. Jako takie wymienia Gladstone niedostateczne poparcie, które ministerstwo w Izbie gminnych znajdowało, oraz ostatnie sukcesy wyborcze konserwatywnych, czego rząd milczeniem przyjąć

---

praw mu od Boga nadanych istnieć powinien. I w tej właśnie chwili, kiedy feldmarszałek Dybicz na czele 200.000 wojska wkraczał do Polski wypowiedział sejm detronizacyę Mikołaja, a dwaj rodzeni bracia Władysław i Antoni Ostrowscy, których ojciec inaugurował nadwiślańskie królestwo, zdjąć mieli koronę z głowy następcy Alexandra. Spełnienie tego aktu zależało jednak od losu oręża, który w każdym razie nader był wątpliwym. Bo i cóż pomogło, że wojsko polskie złożyło błyszczące próby swej waleczności, że Chłopicki i Skrzynecki z prawdziwem potykali się bohaterstwem, że Dwernicki pragnąc zrewoltować Wołyń wprawił swym odważnym odwrotem na terytoryum austryackie cały świat w zadumienie, kiedy 26. maja poniósł Skrzynecki pod Ostrołęką stanowczą klęskę i osądził sam sprawę powstania za straconą. Tak więc po półrocznym przelewie krwi skruszono potęgę powstania, ale „cuda“ przez nie dokonane odnosiły na razie pewne względy w europejskich gabinetach. Król W. Brytanii zagajając sesyę parlamentarną 21. czerwca wspomniał także o walce, a nie o buncie polskim, a hr. Sebastiani w dwa dni potem oświadczył pełnomocnikom polskim „że miesiąc lipiec będzie stanowczym dla Polski“. Nawet Ludwik Napoleon Bonaparte już wygnaniec z ojczystej ziemi ofiarował swe osobiste usługi dla sprawy polskiej, a ks. Meternich wyraził się, przed ambasadorem francuskim, że, jako człowiek nader jest czułym na męztwa i poświęcenia Polaków, a jako minister woli mieć sąsiadką Polskę zawsze szlachetną i przyjaźną, niżeli Moskwę zawsze zazdrosną i chciwą. (Dok. nast.)

nie może. Spieszne rozwiązanie parlamentu dozwala rządowi zająć się bez utraty czasu sprawami kraju. Dalej obiecuje minister przedłożenie budżetu natychmiast nowemu parlamentowi, a budżet wykazuje 5 mil. funt. sterl. przewyżki w dochodach, co dozwoli obniżyć podatki lokalne, podatek dochodowy, i akcyzę od kilku artykułów konsumcyjnych całkiem znieść. Dalej czyni minister nadzieję zmodyfikowania ustawodawstwa szkolnego i oświaty ludowej tyczącego, przyobiecuje reformę ustaw względem sprzedaży nieruchomości i stosunków pracodawcy do robotnika. W ustawodawstwie wyborczym obiecuje minister upragnione zmiany. Dzienniki angielskie przypisują rozwiązaniu parlamentu wielkie znaczenie, tem bardziej, że nastąpiło całkiem niespodzianie.

— Według telegramu z Glaskowa ma się tam odbyć 25 lutego meeting w celu wynurzenia sympatyj szkockich dla Niemiec walczących z kościołem katolickim, po którym mają się odbyć podobne zebrania w innych miejscach. Katolicy urządzają podobno meeting w swoim duchu 6 lutego w Londynie, któremu ma przewodniczyć książę Norfolk, a na który wszyscy biskupi angielscy przybyć obiecali.

Hiszpania.

Postępy karlistów zdają się być dość znaczne, gdyż nawet liberalna belgijska *Indépandance* podaje w liście swego korespondenta, że karliści 19. czy 20. b. m. pojawili się pod Santanderem, bogatem mieście portowem w Kastylii. Santander nie posiada wcale środków obrony, wskutek ostatniego zamachu stanu bowiem rozbrojono nawet ochotników wolności. Cztery statki wojenne usiłowały uczynić dywersye na morzu i ratować Portugaletę, nawróciły przecież co prędzej, spiesząc do portu w Santander, aby przynajmniej zbiegów tego miasta ratować. Z telegramu wiadomo już o wzięciu Portugalety przez karlistów, którzy teraz bez przeszkody zwrócić się mogą na Bilbao. W Santander strach wielki, jednakże prawdopodobniejszem się zdaje, że karliści ominą Santander i przyspieszonym marszem rzucą się coprędzej na Burgos; jeśli im powiedzie się zaskoczyć i wziąć tę stolicę starej Kastylii, dokażą — przyznać trzeba — rzeczy wielkiej. Jedyny generał republikański dotąd w prowincyach Biskaji się trzymający nie uszedł pogoni Lizarragi, lecz doścignięty w odwrocie pod Guardią w Nawarze prawie na głowę pobity został, o czem wszelako w San Sebastian dokładnych nie miano jeszcze wiadomości. Drogi na Irun i Renterio do Francyi znowu zamknięte, t. j. opanowali je znowu karliści. Moriones stał w Mirandzie nad Ibrem, gdzie starał się z Burgos i Madrytu zaciągnąć pomocy i liczył oczywiście na marsz odwrotny generała Primo di Rivery przez Nawarę ku Logronio. W Mirandzie formują nowe brygady.

Państwa Skandynawskie.

W Danii nie przestaje wrzeć walka pomiędzy partyą demokratyczną a rządową i królem. Po rozwiązaniu Sejmu w Kopenhadze w końcu r. z., który odmówił stanowczo rządowi uchwalenia budżetu na rok obecny, i po zarządzeniu nowych wyborów,ci sami posłowie wybrani zostali i zgotową już opozycyą przeciw rządowi powrócili do sejmu.

Najpierwszą ich czynnością było po roztwarciu sejmu uchwalenie adresu do króla z stanowczem żądaniem, aby członków obecnego rządu, jako szkodliwych dla kraju, natychmiast oddalił i aby się otoczył ludźmi ze stronnictwa postępowego. Król zaś ani słuchać o tem nie chce; oświadczył więcże ministrowie jego są ludźmi najwięcej zdatnymi w kraju, a których celem życia jesttylko dobro kraju.

Położenie króla i jego ministrów nadzwyczaj jest przykre, a dziś ludność Danii jest świadkiem widowiska nigdy przedtem niepraktykowanego. Skoro rząd przedłoży w sejmie jaki projekt do zatwierdzenia, natenczas większość opozycyjna albo natychmiast Izbę opuszcza, albo też wcale nad projektem obradować niechce, przysłuchując się obojętnie rozprawom ze strony przeciwnej. Projektu budżetu na rok obecny dotąd rząd przedstawić nie śmie, będąc przekonanym, że obradować nad nim większość nie będzie chciała, lub zupełnie pieniędzy odmówi. — Co z tego wyniknie, to najzdolniejsi politycy przewidzieć nie są w stanie; wszyscy zaś są tego zdania, że bez potrzebnych funduszów państwo istnieć nie może, że stanie cała maszynerya utrzymująca wszystko w ruchu.

Przyjaciele króla i rządu radzą królowi, aby się uciekł do środków nadzwyczajnych, przedewszystkiem aby wydał tymczasowe rozporządzenia wyjątkowe o finansach; król niezawodnie by to uczynił, gdyby nie obawa o rewolucyę, która mogłaby sprowadzić najsmutniejsze następstwa dla króla i rządu.

Wypadki powyższe zaczynają niepokoić niektóre państwa. *Morning Post* donosi, że sprawą tą mocno interesuje się Bismark, który korzystając z sposobności, w razie wybuchu w Danii przygotowany jest przywrócić tam porządek i trzymać niesforny kraj w ręku dla spokoju Europy.

Z drugiej strony gazety duńskie w tych dniach nie donoszą, że intendantura pruska na granicy Danii rozwija wielką czynność w zakupywaniu prowiantów i furażu na wielką skalę, płacąc nawet wyższe ceny.

W Sztokholmie dnia 10 b. m. otwarty został sejm w sposób zupełnie nowy bo bez zwykłych teatralnych ceremonyi, które w roku zeszłym sejm szwedzki komedyą nazwał. Na sejmie nic nowego, coby inresować mogło, dotąd nie zaszło.

Dnia 2 b. m. otwarty będzie *w Christianii* Storting, na którego zagajenie król z żoną i liczną załogą zjeżdża w tych dniach.

Moskwa.

Uroczystości z powodu zaślubin córki cara, Maryi, z księciem edynburgskim, odbyły się z wielkim przepychem. Ślub naprzód odbył się w cerkwi. Obrządkowi przewodniczyli metropolici nowogrodzki i petersburgski. Następnie udano się do sali aleksandrowskiej w pałacu Zimowym, gdzie urządzony był ołtarz anglikański. Car podprowadził młodą parę do ołtarza, a dziekan westminsterski, biskup Stanby, dał ślub według obrządku anglikańskiego. O godzinie 4½ dany był wielki obiad u dworu, wieczorem w sali Jerzego odbył się bal. Tegoż samego wieczora młoda para wyjechała do carskiego Sioła na trzy dni. Od 19. stycznia rozpoczęły się na nowo bale i trwały przez dni pięć. Dnia 4go lutego dwór wydala się do Moskwy i wraca ztamtąd dnia 8. lutego na przyjęcie cesarza austryackiego. W świcie cesarza Franciszka Józefa według *Journal de St. Petersbourg* mają się znajdywać: minister spraw zagranicznych hr. Andrassy, jenerał adjutanci Bellegarde i Pajaczewicz, naczelnik departamentu w ministerstwie spraw zagranicznych, baron Hoffmann, naczelnik cesarskiej kancelaryi wojskowej, jenerał Beck, sekretarz cesarski bar. Braun, lekarz Lebl, kilku adjutantów oraz urzędników dworu cesarskiego i ministra spraw zagranicznych. Razem świta składać się będzie z 36 osób.

Nowoje Wremia podaje jako pogłoskę, że z powodu zaślubin córki cara z księciem edynburgskim ma być udzieloną amnestya następującej treści:

Osobom, których pozbawiono praw stanu, zostaną te prawa przywrócone, a również nadane i dzieciom, które się urodziły od powyższych rodziców po pozbawieniu ich praw. Ci co pozostają w Syberyi, otrzymają pozwolenie zamieszkać w guberniach moskiewskich carstwa, według wskazania rządowego; a ci, co zamieszkują już w guberniach moskiewskich, zostaną uwolnieni z pod dozoru policyjnego, na podstawie ukazu z dnia 31. maja 1871 roku. Tym zaś, którzy na podstawie powyższego ukazu, zostali już poprzednio z pod dozoru policyjnego uwolnieni, dozwala się wstąpić do służby państwowej tam, gdzie wolno im mieszkać. Wreszcie ci, którzy bez pozbawienia praw zostali wydaleni z miejsca zamieszkania, będą mogli wrócić do stron swych rodzinnych. Ma się to tylko stosować do politycznych przestępców, skazanych do 1. stycznia 1871 r.

Ostatnie wiadomości.

Poznań 3. Lutego. Arcybiskupa Ledochowskiego uwięziono dzisiaj o 8. godzinie zrana, w jego pałacu i natychmiast wywieziono do Frankfurtu nad Odrą. Uwięzienia dokonał tutejszy dyrektor policyi.

Wiedeń 3. lutego. Komisja budżetowa na wniosek Fuxa uchwaliła zaproponować zniesienie stępla dziennikarskiego z dniem 1. stycznie 1874, a stępla kalendarzowego z dniem 1. paźdz. 1874. Minister skarbu sprzeciwiał się temu ze względów finansowych. Załatwiono rubryki: dwór cesarski, kancelarja gabinetowa, trybunał państwa, rada ministrów zgodnie z projektem rządowym. Wpływ podatków bezpośrednio uchwalono w wysokości 87,620.000. Minister Depretis oświadczył, że projekt reformy podatków bezpośrednich jest już w druku, reformą podatku konsumcyjnego rząd właśnie się zajmuje.

Wiedeń 2. lutego. Komisya budżetowa izby poselskiej uchwaliła 25 letnią swobodę podatkową dla budowli w r. 1874 rozpoczętych a w r. 1875 wykończonych, o 15-letnią resp. 12letnią swobodę dla budowli rozpoczętych przed r. 1874. — Minister skarbu oświadczył, że projekt reformy podatków zamierza przedłożyć jeszcze w toku bieżącej sesyi.

Cesarz odjeżdża do Petersburga dnia 11. lutego.

Paryż 1. lutego. Ministerstwo postanowiło surową procedurę przeciw dziennikom, któreby uderzały na septenat Mac-Mahona.

Kopenhaga 2. lutego. Najwyższy trybunał o rzekł niedopuszczalność organizacyi Internationalu.

Stambuł 2. lutego. Słychać, że wkrótce mają nastąpić zmiany w reprezentacyi W. Porty u dworów w Wiedniu, Berlinie, Petersburgu i Teheranie.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Alojzy Milerowicz. Z drukarni J. Dankiewicza w Stanisławowie.